Ner 272.

WTOREK.

KRAKOW

DNIA 8 LISTOPADA 1831 r.

Goniec wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych o godzinie 3 po południu regularnie, w Drukarni St. GIESZKOWSKIEGO

PRENUMERATA:

Kwartalna . . . . złp: 10.
Miesięczna . . . . . --- 4.
Numer pojedynczy . gr: 10.

Goniec Krakowski,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY I LITERACKI

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0°	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
7.	27 3. 439	† 2. 4	-- 2,8	zachodni sredni	pochmurno	
6. 12	,, 3. 619	† 5. 0	- 3,0	połud. za. mocny	,, ,,	deszcz
8	,, 3. 039	† 4. 4	-- 6,2	zachodni sredni	,, ,,	,,
9	,, 3. 888	† 2. 6	-- 2,5	,, slaby	,, ,,	,,

Część Nieurzędowa.

PETERSBURG (15 *Października.*)

Nayjaśnieysi Państwo i Jego Cesarzewiczowska Mość Cesarzewicz Następca Tronu, raczyli oświadczyć admirałowi Alexandrowi Szyszków, byłemu ministrowi oświecenia publicznego i dyrektorowi interessów duchownych obcych wyznań, który towarzyszył wiekopomney pamięci Cesarzowi Alexandrowi w wyprawie przeciw Napoleonowi, naywyższe swe zadowolenie za wydanie pamiętników kampanii r. 1812.

— Gazety tuteysze zawierają rapport JO. feldmarszałka Paskiewicza xięcia Warszawskiego pod d. 25 Września (7 Października), Jego Cesarskiey Mości złożony w przedmiocie ostatnich wojennych wypadków w Polsce.

«Pośpieszam donieść Waszey Cesarskiey Mości, że całe królestwo Polskie, wyjąwszy twierdze Modlina i Zamościa, w których się jeszcze buntownicy trzymają, z tychże zupełnie jest oczyszczone. Woysko Polskie znaydujące się w województwie Płockiem, otoczone przezemnie i do granicy Pruss przyparte, między Brodnicą a Lautenburgiem, złożyło w części broń, zwycięskiemu woysku Waszey Cesarskiey Mości, reszta zaś nakoniec przeszła do Pruss w dniu 23 Września (5 Października) i przez tamecznych pogranicznych dowódzców rozbrojoną została.

Skoncentrowawszy pod Modlinem dostateczną do zniszczenia buntowników część ar-

mii, przełożyłem im poraz ostatni przez jenerała adjutanta Berg, aby złożyli broń i bezwarunkowo poddali się Waszey Cesarskiey Mości; w zamiarze zaś uniknienia naymnieyszey straty czasu, przez układanie się z jakim bądź pojedynczym dowódzcą buntowników, którego poddanie się z przyczyny burzliwego ducha wichrzycieli niemogloby przecież zaręczyć za ogólne poddanie się armii, która już w podobnych zdarzeniach więcey niż raz o posluszeństwie zapomniała, żądałem aby bez wyjątku wszyscy jenerałowie, sztabowi i wyżsi officerowie podpisali deklaracyą ich bezwarunkowego Waszey Cesarskiey Mości poddania się, jako ich prawemu Panu; i aby każdy w szczególności w załączeniu przesłaną im przysięgę podpisał. Buntownicy prosili o 48 godzin czasu do wykonania tego żądania. Przekonany naprzód o ich wiarolomności, i przenikając zamiar ich, zyskania przedłużeniem terminu sposobności oddalenia się na dwa lub trzy dni marszu od armii przezemnie dowodzoney zaleciłem; jenerałowi hrabiemu Pahlen, ciągle obserwowanie niższey Wisły, aby buntownicy nie znaleźli żadney sposobności przeyścia tey rzeki, i uyścia w południowe województwa. Sam tymczasem udałem się z armią ku rzece Wrowa. Woysko maszerowało od uyścia Narwi w dwóch kolumnach; prawa, pod dowództwem Jego Cesarzewiczowskiey Mości złożona z 1 i 3 brygady gwardyi pieszey i batalionu saperów leybgwardyi, 3ey grenadyerskiey i 1ey kirassyerskiey dywizyi i szwadronu pionierów leybgwardyi konney, udał się ku Wronie; lewa, pod naczelnem dowództwem xięcia Szachowskiego składająca się z 1 i 2 grenadyerskiey dywizyi, 2 brygady 3 kirasierskiey dywizyi i nadto z woysk 2 korpusu piechoty, mianowicie, 1. i 2. brygady 5. dywizyi piechoty 3 pułków 6 dywizyi piechoty, dwóch kompaniy 5 batalionu saperow i 2 brygady 2 huzarskiey dywizyii, posunęła się ku Wrońsku. Przednia straż dowodzona przez Atamana polowego pociągnęła ku Radzyminowi. Przed Modlinem zostawiłem dla oblężenia tey twierdzy jenerała porucznika Gołowina z trzema brygadami piechoty, jédną brygadą piechoty i 32 działami z rozkazem jak nayściśleyszego obsaczenia twierdzy. Plan móy ogólny był ten, aby nayprzód buntownikom odciąć drogę od niższey Wisły ku Mławie, a z tamtey strony teyże do łasów województwa Augustowskiego, i ostateczną zadać im klęskę, albo też przerzucić ich ku granicy Pruss i przez tęż ich wypędzić, aby tym sposobem położyć koniec ich uporowi. Tymczasem jenerał hr. Pahlen, który na dniu 16 (28) Września zajął Gostynin, odebrał wiadomość, że przez buntowników rozebrany most pod Dobrzykowem, spławiony został do Wrocławka, że większą część pontonów na których miał spoczywać po dwa i po trzy sprzężone, i że pokład jego jest zupełnie gotowym; pośpieszył na dniu 17 (29) przez Kowal do Łagiewnik; lecz Powstańcy, którzy właśnie tego samego dnia część piechoty na tratwach na lewy brzeg przeprawili, obsadzili miasteczko Wrocławek trzema tysiącami piechoty i postawili znowu most na Wiśle. Chociaż jenerał hr. Pahlen, który się znaydował pod Łagiewnikami obiedwie drogi z Wrocławka przez Brześć Kujawski i Kowal do południowey Polski prowadzące, zasłonił, i przeciw buntownikom działać mógł, którąkolwiek z tych dróg by się udali, uznałem przecież za stósowną na przypadek, gdyby jenerał hr. Pahlen zmuszony był sile przewyższającey i rozpaczą powodowanemu sił natężeniu znużonych powstańców ustąpić,

zalecić mu, aby ścigał tychże, dokądkolwiekby się udali, a przy tém swoje ruchy tak obrachować, aby w każdym przypadku Warszawę zasłonił, a powstańców naprzeciw korpusowi jenerała adjutanta Rydigiera napędził, z którym połączywszy się, miałby nad niemi przewagę. Prócz tego wyprawiłem natychmiast z Wrony trzecią grenadyerską dywizyą do mostów pod Modlinem przez Narew i Wisłę prowadzących, w zamiarze rozciągnienia teyże w miarę zayść mogących okoliczności eszelonami do Błonia. Ja sam maszerowałem z armiją dnia 18 (30) lecz źródłem rzeki Płonna; a rozciągnąwszy dowodzone przez jenerała barona Kreutz woysko 2go korpusu piechoty i szwadron jazdy pionierów z ich pontonami aż do Płocka, oczekiwałem wypadku, będąc w możności albo z Płonny do Płocka tuż za jenerałem Kreutz, lub też do Seritz się udać, gdyby powstańcy znowu na lewy brzeg Wisły zostali przerzuceni, lub też nakoniec do Mławy, na przypadek, gdyby się odważyli pójść w województwo Augustowskie.

(Dokończenie nastąpi.)

Bruxella *(26 Października.)*

Wielka główna kwatera, jutro ma bydź założona w Mechlinie. Mówią że król jeszcze dziś wieczór tam wyjedzie. Wszystko jest w wielkiém poruszeniu. Na wczorayszem taynem posiedzeniu reprezentantów, naradzano się względem przyjęcia traktatu londyńskiego. W sekcyach prawodawczych było 47 głosów za przyjęciem, 24 za odrzuceniem a dwudziestu sześciu reprezentantów wcale nieglosowali. Wielu przybyło tu Polaków, między któregi znany professor Joachim Lelewel, i dway wydawcy gazet Kazimierski i Sanikowski.

Haga *(25 Października.)*

Xiąże Oranii udał się z główney swojey kwatery d. 25 b. m. do twierdzy Grawe, skąd po uczynionych rozporządzeniach; powrócił do Tylburga. Armija nasza stojąca w polu znayduje się powiększey części na pozycyach Fegel, Linhowen, Bortel i Tylburg. *(Przyszłą pocztą spodziewać się należy stanowczych wiadomości względem woyny albo pokoju pomiędzy Belgiję i Hollandyą.)*

Rozmaitości.

— Podług jednego z dzienników londyńskich. stolica ta, z zależnemi od niey przedmieściami i wsiami, liczy dziś 205,000 właścicieli ziemskich; 100.000 handlarzy i bankierów; 100,000 kupców trzymających sklepy 1go rzędu; 200,000 kupców 2go rzędu; 250,000 kupców 3go rzędu; 100,000osób zostających w służbie rządowey; 50,000 cudzoziemców: 150,000 złodziejów i niewiast nierządnego życia; 750,000 wyrobników; ogółem 2,000,000 mieszkańców.

— W Ankonie widziano niedawno rzadkie zjawisko na sklepieniu nieba; nagle słońce zostało zaćmione jak gdyby go czarna chmura zasłoniła; gdy się bliżey przekonano, były to czarne muchy z czerwonemi główkami, które tworzyły tę okropną chmurę. Niektórzy twierdzą, że rozmaite zjawiska natury które się w tym roku okazały nawet w odległych krajach, potwierdzają przepowiednią sławnego badacza Niebursa, który utrzymywał, że po takich zjawiskach nastąpią lata, w których zarazy mniey będą ludzi i zwierzęta niszczyć.

— Okropny orkan okazał się na wyspie Kubie. Mury tamecznego zamku Moro i kilka dużych magazynów, oraz szpital woysko-

wy, zostały obalone, a 7 okrętów w tamecznym porcie zatopiło się, prócz tego kościół i inne domy mieszkalne, trwale murowane, znacznie są uszkodzone. Ta nawalnica trwała od godziny 10 zrana do 1 po południu. W okolicy miasta Kuby znaczna liczba ludzi utraciła życie.

Pewien ubogi, nieznany, ale wcale utalentowany autor, zaniósł do jednego z bogatych księgarzy Edymburga ułożone przez siebie rękopismo. W kilka dni przybył znowu i zapytał się tegoż, wiele za to dziełko honoraryum zapłaci. »Pięć funtow,« rzekł po niejakim namyśle księgarz. »To bardzo mało,« odparł ubogi autor, wzruszając ramionami, »ale muszę wziąć, bo żona moja słaba, więc pieniędzy potrzebny jestem.« Zdarzyło się właśnie, że Walter Scott był przy tey rozmowie. »A mnie,« rzecze zwracając się do księgarza, »wiele dałbyś WPan za dziełko podobney wielkości?« — WPanu, móy Panie, WPanu 1,000 funtów bez namysłu,« odrzekł z pospiechem nakładnik. — »Dobrze więc,« mówił daley sławny autor; »to dzieło jest moje,« a rzekłszy to, wziął pióro i dopisał na tytule, owe tyle znaczące wyrazy: »przez autora Wawerleja.« Nad podziw uszęśliwionemu autorowi rękopisma istotnie pieniądze te wyliczono.

— Podczas sukcessyonalney woyny hiszpańskiey, na początku wieku 18, zdarzył się nad Renem przypadek, że dway naczelnicy stojących na przeciw siebie nieprzyjacielskich szwadronów jazdy, długo przez grzeczność komplementowali się, który ma pierwey uderzyć. Podczas oblężeń naczelnicy rozdawali sobie obopólnie łakotki; a August II. król polski, po ukończoney zaciętey potyczce jazdy pod Warszawą r. 1704 pożegnał się zdjęciem kapelusza, z przeciwnikiem swoim, Karolem XII królem szwedzkim.

W Amsterdamie zakończył życie Izraelita mający lat 96, który od kilkunastu lat będąc pozbawionym wzroku, rozpoznawał jak naydokładniey rozmaite przedmioty a nawet kolory (?) dotknięciem ręki, przytem przepowiadał o przyszłości; po zgonie tego izraelity który zawsze żył bardzo wstrzemięźliwie, znaleziono kilkadziesiąt tysięcy złotych holenderskich, które za życia przeznaczył dla ubogich izraelitów i chrześcyan, mówiąc przed zgonem: »Co znaydziecie po mojey śmierci, to oddaycie nędzy cierpiącey ludzkości, bez różnicy wyznania, gdyż wszyscy jednego wyznajemy Boga.« — W Paryżu zginął niedawno w pojedynku młodzieniec mający lat 18, który wyzwał officera byłey gwardyi francuzkiey, za to że źle mówił o biedney a cnotliwey panience.

— W Paryżu 2ch starców w czasie seymiku, wyzwało się na pojedynek, jeden z nich mający lat 79 został śmiertelnie raniony, krótko przed zgonem zawołał »żałuję że tak wcześnie muszę zeyść z tego świata.«
